



GAZETKA SP nr 164

13/2010

Siedlisko

Kraków, 29.03.2010 r.



ŚWIĘTA WIELKANOCNE



Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcią i mleczem.
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga cieczy,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpólnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosa złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: "Chryste!".

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: "Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem."



W numerze m.in. :

Święta tuż, tuż... - s.2

Wywiad z panią Beatą Błońską... -s.5

Szkolna olimpiada- fotorelacja...-s.6

Ballady niezwykłe ...-s.11

Rusz głową, ...12

Słowo Wstępne

Witajcie Uczniowie

Wiosna za oknami i wiosna w nas, korzystamy z uroków pięknej słonecznej aury i czekamy z niecierpliwością na przerwę świąteczną, a skoro święta to w tym numerze znajdziecie niezbędne informacje o tradycjach Wielkiego Postu i symbolach Wielkanocy. Będziecie mogli udać się z wizytą na Wyspy Wielkanocne, które zachwycają swym urokiem i tajemniczością. Przypomnimy również co się działo, a więc przedstawiamy w tym numerze reportaż ze szkolnej olimpiady, wywiad z sprawczynią tego sportowego zamieszania, panią Beatą Błońska, a także relacje z przeglądu artystycznego szkół katolickich Arka 2010. Nie zabraknie również krzyżówki, kącika literackiego. A z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych życzymy Wam Drodzy Czytelnicy Błogosławieństwa Bożego od Zmartwychwstałego Jezusa, radości i spokoju.

Przyjemnej lektury! Redakcja



ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ...

Niedziela Palmowa

W tym dniu obchodzimy uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy. W Polsce ta niedziela była niegdyś nazywana "Kwietną" lub "Wierzbą", ponieważ wierzbą zastępowała w naszym kraju gałązki palmowe. Polskie kościoły zakwitały wiązkami wierzby, modrzewiu, borowiku. W Niedzielę Palmową wierni uczestniczą we mszy, podczas której następuje poświęcenie palm - symbolu odradzającego się życia. Palmy wielkanocne przygotowywane były w dawnych czasach z gałązek wierzbowych: miały one chronić ludzi, zwierzęta, domy i pola przed ogniem i złymi mocami. Aby nie cierpieć na ból głowy i gardła należało połykać bazie, które również oberwane z poświęconej palmy mieszano z ziarnem siewnym. Istniał także zwyczaj, że kto pierwszy się obudził w tym dniu, mógł wysmagać palmami pozostałych domowników. Poświęconą w kościele palmkę umieszczano się w domu nad drzwiami lub za ramą świętego obrazu, aby strzegła od ognia i piorunów. W Wielki Piątek z palm robiono krzyżyki, które umieszczano w ziemi na polu, by zapewnić dobre, obfite plony. Podczas pierwszego wypędzania bydła na pastwisko należało je koniecznie popędzić święconą palmą, zapewniając tym samym zwierzętom zdrowie i chroniąc je przed kradzieżą.

Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek Kościół katolicki rozpoczyna Triduum Paschalne. Samo słowo Pascha wywodzi się z hebrajskiego paesah, co znaczy omijać i jest wspomnieniem niewoli narodu izraelskiego w Egipcie. Wyjście z Egiptu poprzedziło rytualne spożycie baranka paschalnego. Chrystus, kiedy spożywał ostatnią wieczerzę paschalną, wypełnił symbole

starotestamentowe. To On był Barankiem Paschalnym, który dopełnił zbawczej ofiary. Chrześcijanie wspominają tego dnia Ostatnią Wieczerzę, na której Jezus ustanowił sakramenty Eucharystii i kapłaństwa. W kościołach odprawiana jest tylko jedna Msza - Msza Wieczerzy Pańskiej. Jedynie w kościołach katedralnych biskup odprawia rano, wraz ze swoimi kapłanami, Mszę Krzyżma, w czasie której święci oleje służące do sprawowania sakramentów. W Rzymie w VI w. w tym dniu odprawiano trzy Msze św. Pierwsza gromadziła pokutników, na drugiej poświęcano oleje, a trzecia była pamiątką ustanowienia Eucharystii. W krótkim czasie te trzy liturgie połączyły się w jedną uroczystą Mszę. Wieczorna liturgia Mszy Wieczerzy Pańskiej jest pamiątką ustanowienia przez Pana Jezusa sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. Mówiąc podczas wieczerzy, że poświęcony chleb jest Jego Ciałem, a wino Krwią, ustanowił Eucharystię, najważniejszy spośród sakramentów Kościoła. Znany jest wielkoczwartkowy obrzęd obmywania nóg dwunastu kapłanom przez biskupa, co jest nawiązaniem do gestu Pana Jezusa, który obmył nogi swoim dwunastu uczniom. Zwyczaj ten oznacza służbę i miłość Chrystusa, który sam służył innym. Pod koniec Mszy św. w Wielki Czwartek ogołocony zostaje ołtarz, milkną w kościele wszystkie dzwonki (aż do czasu zmartwychwstania), a odzywają się drewniane kołatki, symbolizujące zdradę Judasza. Na zakończenie mszy w uroczystej procesji Najświętszy Sakrament przenosi się do kaplicy przechowywania (ciemnicy), która ma przypomnieć uwięzienie Chrystusa.

Wielki Piątek

Wielki Piątek jest w kalendarzu chrześcijańskim ruchomym świętem. Przypada w Wielkim Tygodniu, 2 dni przed Wielkanocą. Jest jedynym dniem w roku, w którym nie odprawia się Mszy św. Wielki Piątek jest w Kościele dniem najgłębszej żałoby. Wyraża ją cała wielkopiątkowa liturgia (Nabożeństwo Wielkiego Piątku), która jest pamiątką męki i śmierci Jezusa Chrystusa zabitego na krzyżu. Przed śmiercią był On biczowany, poddany mękom, zmuszony do dźwigania krzyża, ukrzyżowany i wyszydzany na nim.

Liturgia Wielkiego Piątku składa się z:

1. Słuchania Liturgii Słowa Bożego (czytań z NT i ST, psalmu, ewangelii i dłuższej niż zwykle modlitwy powszechnej)
2. Adoracji krzyża.
3. Komunii świętej.

W Wielkim Tygodniu, a przede wszystkim w Wielki Piątek, w sanktuariach zwanych kalwariami i w niektórych przyklasztornych kościołach odbywają się widowiska pasyjne. Po południu w bocznych nawach wszystkich świątyń odstawiane są Groby Chrystusa. Obyczaj ten ma już w Polsce kilka wieków tradycji, a Groby Pańskie urządzone są z wielkim staraniem i troską o ich jak najpiękniejszy wystrój. W przygotowaniach Grobów czynny udział biorą parafianie. Dzięki temu Groby Chrystusa, tonące w kwiatach i często z symbolami narodowymi, wzbudzają podziw wszystkich odwiedzających kościoły. Zwyczaj pobożnego ich odwiedzania, zwany potocznie chodzeniem na Groby związał się trwale z polską tradycją wielkanocną. Z polską tradycją świąteczną - wielkanocną związany jest także obyczaj straży grobowych. Co roku zaciągają je ochotniczo strażacy, żołnierze i przedstawiciele różnych organizacji do pilnowania grobów.

Wielki Piątek jest w całej Polsce dniem skupienia, powagi, wzmożonej pobożności i gorliwych praktyk religijnych. Jest także dniem ścisłego postu. Zgodnie z zaleceniami Kościoła należy zrezygnować w tym dniu nie tylko z jedzenia potraw mięsnych, ale również zachować post co do ilości spożywanych pokarmów: tylko raz w ciągu dnia można zjeść do syta. Na postny obiad wielkopiątkowy jada się więc zwykle śledzia z kartoflami w mundurkach, postny żur z kartoflami, gotowaną lub smażoną rybę. Niektóre bardzo pobożne osoby, przez cały ten dzień, dobrowolnie wstrzymują się od jedzenia i picia lub piją tylko czystą wodę i spożywają trochę suchego chleba.

Wielka Sobota

Jest to dzień największej żałoby w Kościele. Trwa całonocna adoracja wiernych przy Grobie zmarłego Jezusa. Tradycją krakowską jest odwiedzanie Grobów Pańskich w różnych kościołach. Należy pójść do 12 świątyń. Wieczorem odprawia się Mszę Wigilii Paschalnej. Przed kościołem ksiądz święci ogień, od którego odpala się Paschał. Na świecy paschalnej kapłan rysuje krzyż i literę alfa, która stanowi pierwszą literę alfabetu greckiego (bo w takim języku był napisany Nowy Testament, takim językiem władał Kościół pierwszych wieków) oraz ostatnią literę tego alfabetu (omega). Jest to symbol oznaczający, że na początku był Bóg i on też przyjdzie na końcu jako miłosierny Sędzia. Na paschale kapłan pisze bieżącą datę, chcąc tym podkreślić, że Chrystus przechodzi od punktu alfa (od stworzenia świata) do punktu omega (końca świata) historii zbawienia, która przechodzi również przez ten konkretny rok. Ponadto kapłan wbija w Paschał pięć gwoździ symbolizujących pięć ran Chrystusa. Swoją symbolikę ma również światło świecy paschalnej rozjaśniające mroki ciemnego kościoła, odwołuje się do Chrystusa, który rozprasza mroki ludzkiego życia, nadając mu sens. Ksiądz święci wodę chrzcielną, zanurzając w niej Paschał. Liturgicznie jest to idealny czas do przyjęcia chrztu, odnawiane są przyrzeczenia chrzcielne. W Polsce, szczególnie w południowo wschodniej jej części, był zwyczaj trzykrotnego obchodzenia domu i skrapiania pola święconą wodą.

Niedziela Zmartwychwstania

Niedziela Wielkanocna (nazywana też Wielką Niedzielą, Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego, i niedzielą wielkanocną) to pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Jest to również ostatni dzień Triduum Paschalnego liczonego według kalendarza żydowskiego od wieczora Wielkiego Czwartku do wieczornych nieszporów w Niedzielę. Do XVIII wieku msze rezurekcyjne odprawiane były o północy. Obecnie Wielka Niedziela rozpoczyna się poranną mszą, rezurekcją (resurrectio łac. oznacza zmartwychwstanie), którą zapowiada uroczyste bicie w dzwony, głoszące, że Chrystus zmartwychwstał. Dawniej jednocześnie słychać było kanonadę ze strzelb, petard, armatek i moździerzy, a cały ten harmider miał budzić świat do życia. Mszę poprzedza uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Rozpoczyna się przy Grobie Pańskim, przy którym ksiądz śpiewem oznajmia zmartwychwstanie

Chrystusa. Następnie, niosąc monstrancję z Hostią, kapłan prowadzi procesję dookoła kościoła, przy którym dawniej tradycyjnie usytuowany był cmentarz, aby również zmarłym ogłosić zmartwychwstanie. Na początku mszy wznoszony jest okrzyk radości Alleluja (z hebr. Chwalcie Boga), będący przyśpiewem w pieśniach wielkanocnych. Oznaką radości były również dawniej używane w okresie wielkanocnym pozdrowienia: Chrystus zmartwychwstał z odpowiedzią: Zmartwychwstał prawdziwie, które zachowały się jeszcze w tradycji Kościoła prawosławnego. Po rezurekcji wszyscy udają się do domów na świąteczne śniadanie, w skład którego wchodzi przysmaki ze "święconki". Tak jak w Wigilię dzieliliśmy się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzielimy się święconym jajkiem, składając sobie przy tym wzajemne życzenia.

Święconka i jej symbole

Błogosławieństwo pokarmów, zwane powszechnie święconką lub święconym, szczyti się znacznie dłuższym rodowodem. Początki tego chrześcijańskiego obrzędu sięgają VIII wieku, w Polsce zaś pierwsze jego praktyki odnotowano w XIV stuleciu. Najpierw święcono tylko pieczonego baranka, a więc chlebową figurkę o postaci baranka. Potem dodawano kolejno ser, masło, ryby, olej, pokarmy mięsne, ciasto i wino. Na końcu święcony kosz został uzupełniony jajkiem i pozostałymi pokarmami, które obecnie weszły do kanonu święconki. Dzisiaj w koszykach niesionych do poświęcenia znaleźć można niemal wszystko, byle było dużo i kolorowo. Warto pamiętać, że dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar symbolizował co innego, uznanego przez ludową jak i chrześcijańską tradycję. Zestaw tych darów się zmieniał, ograniczano ich ilość, aż pozostało tylko sześć, by ostatecznie powiększyć do siedmiu. Ten zestaw, przyjęty w okresie wczesnego romantyzmu, obowiązuje do dziś. Potraw w koszyku może być więcej, ale tych siedem powinno się w nim znaleźć przede wszystkim. Symbolizują bowiem treść chrześcijaństwa.

Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Gwarantował dobrobyt i pomyślność. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami - przedstawia bowiem Ciało Chrystusa. Jeżeli pieczono wiele odmian chleba, do kosza kładziono po dużej kromce każdego z nich. Natomiast koniecznie poświęcony był cały chlebek wielkanocny czyli paska. W tym celu specjalnie ją przecież pieczono.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Tę symbolikę rozpowszechnili w Polsce niemieccy zakonnicy. Wywodzi się ona z dawnego zakazu spożywania jaj podczas Wielkiego Postu. Jajka na stół powracały ponownie w Wielkanoc.

Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszania wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. To także oczyszczenie, samo sedno istnienia i prawdy. Stąd twierdzenie o „soli ziemi”, jak to w Kazaniu na Górze powiedział Chrystus o swoich uczniach.

Wędlina zapewnia zdrowie i płodność, a także dostatek, bo przecież nie każdy mógł sobie pozwolić na ten szczególny pokarm. Kiedyś był to choćby plaster szyneczki, a od XIX wieku słynna polska kiełbasa.

Ser jest symbolem zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Ser jest bowiem produktem mlecznym pochodzącym od krów, owiec i kóz.

Chrzan zawsze był starym ludowym znamięm wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami zapewniał ich skuteczność.

Ciasto do koszyka ze święconką weszło ostatnie, jako symbol umiejętności i doskonałości zapewne głównie jako popis domowych gospodyń. Ciasto reprezentowane było głównie przez wielkanocne baby, a jej nie udany wypiek był wielką kompromitacją. Poza tym winien to być zawsze wypiek własny, domowy, a nie kupiony w cukierni.

Poniedziałek Wielkanocny

Poniedziałek Wielkanocny (zwany też Lanym Poniedziałkiem, Śmigusem - dyngusem, Oblewanką, Polewanką, dniem świętego Lejka) to drugi dzień świąt Wielkiejnocy. W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznajome. Polewanie wodą nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia. Do dziś zwyczaj kropienia wodą święconą pól w poniedziałkowy ranek przez gospodarzy jest spotykany we wsiach na południu Polski. Tradycją Poniedziałku Wielkanocnego na wsiach było też robienie psikusów sąsiadom. Zamieniano bramy, na dachach umieszczano narzędzia rolnicze i chowano również wiadra na wodę.

Przygotowała Ania Starzyk, kl 1. gimnazjum



SZKOLNA OLIMPIADA – WYWIAD Z PANIĄ BEATĄ BŁOŃSKĄ

Wiktoria, Asia: Jak się Pani pracuje u nas w szkole?

Pani Beata: Praca w szkole bardzo mi się podoba ze względu na młodzież jaka tutaj się uczy. Jesteście bardzo fajni i kulturalni, no i grzeczni, ale również podoba mi się całe zaplecze takie jak: sala gimnastyczna, sale lekcyjne, i oczywiście bardzo mili nauczyciele.

W.A.: A jaka jest Pani ulubiona dyscyplina sportowa?

P.B.: Moja ulubioną dyscypliną jest pływanie, z tego względu, że kiedyś w młodości trenowałam pływanie wyczynowo, chodziłam do szkoły sportowej przy ulicy Grochowskiej. Pływałam od szóstego do trzynastego roku życia.

W.A.: A która klasa najbardziej spełnia Pani wymagania?

P.B.: Nie ukrywam, że najlepiej pracuje mi się w gimnazjum, bo do tej pory uczyłam w gimnazjum, jest tam podział na grupy, osobno się prowadzi zajęcia z chłopcami, a osobno z dziewczynkami, co bardzo ułatwia prowadzenie lekcji, bo grupa prezentuje jeden poziom sprawności. Nieco gorzej jest z podstawówką, to znaczy z wami, gdzie na jednej lekcji są i dziewczynki, i chłopcy. Wiecie jak to czasami bywa, nie możecie się dogadać, a wtedy ciężko mówić o dobrej atmosferze...

W.A.: A jaki jest Pani sposób na niegrzecznych uczniów?

P.B.: No, ciężkie pytanie, ja nie wiem czy mogę zdradzić tę tajemnicę, każdy nauczyciel musi sobie jakoś z tym radzić i ja pewien sposób sobie wypracowałam i myślę, że zostawię to dla siebie.

W.A.: Skąd się wziął pomysł na szkolną olimpiadę?

P.B.: Na ten pomysł wpadliśmy razem, ja tylko zaproponowałam swoim kolegom wuefistom, bowiem taką imprezę przeprowadzałam parę lat temu w innej szkole, w której wtedy pracowałam, a zbliżająca się olimpiada zainspirowała mnie. Pomyślałam, że dobrze byłoby razem z polskim zawodnikami świętować ich wyniki.

W.A.: A czy to przedsięwzięcie wymagało dużo czasu? Jak wyglądały przygotowania? I czy coś sprawiło Pani trudność w przygotowaniu?

P.B.: Przygotowań było troszeczkę, dobrze, że do pomocy mam tutaj dwóch panów. Podzieliliśmy się obowiązkami, opracowaliśmy wam materiały, które potem rozdaliśmy do nauki, omówiliśmy sobie wcześniej całą dekorację, przygotowaliśmy sami koło olimpijskie, namalowaliśmy flagę olimpijską. Bardzo dużo wam uczniowie - nam pomogliście, zrobiliście dużo plakatów, którymi mogliśmy przyozdobić salę gimnastyczną.

W.A.: A jak ocenia pani igrzyska olimpijskie w naszej szkole?

P.B.: Bardzo podobała mi się impreza podstawówki, z tego względu, że bardzo się zaangażowaliście we wszystkie

konkurencje, kibicowaliście, dawaliście wszystko z siebie.

W.A.: A przygotowania do konkursu wiedzy jak Pani ocenia?

P.B.: No tak, tu było trochę gorzej, sami wiecie, że tych punktów mieliście troszeczkę mniej, ale oczywiście to było trudne i pomyłki były w pełni zrozumiałe.

W.: A czy oglądała Pani olimpiadę w Vancouver?

P.B.: Tak oglądałam na bieżąco.

W.A.: Jakie są Pani wrażenia po występie Polaków?

P.B.: No, bardzo miłe, szczególnie ten ostatni wyścig naszej biegaczki

Kowalczyk, która zdobyła złoty medal, strasznie przeżywałam, tak jak i reszta innych ludzi w Polsce, ale trzymałam kciuki i wszystko poszło dobrze. A generalnie jestem bardzo zadowolona, bo jak wiecie ten krążek jest dopiero drugim polskim złotym medalem, zdobytym po 38 latach na zimowych igrzyskach olimpijskich.

W.A.: Dziękujemy za wywiad.

P.B.: Dziękuję również, do widzenia.



Rozmawiały:

Asi Handzlik, Wiktoria Dennis, kl. VI „b”





ARKA 2010

Dnia 3 marca uczestniczyliśmy w VII Artystycznych Reminiscencjach Katolickiej Akademii Arka 2010, które odbyły się w sali teatralnej naszej szkoły. Hasło tegorocznej Arki brzmiało: To, co najlepsze bierzemy ze sobą.

Każda ze szkół mogła zaprezentować swój dorobek artystyczny w kategoriach: wokalnych, tanecznych, teatralnych, plastycznych oraz muzycznych. Nasza szkoła wzięła udział w kategoriach teatralnych oraz instrumentalnych. Uczniowie gimnazjum wystawili fragmenty sztuki: „Mały Książę”. Natomiast szkoła podstawowa pokazała cudownie grającą na fortepianie Faustynę Krajewską oraz scholę pod kierownictwem siostry Samueli Odziemczyk, urzekającą śpiewem. Inne szkoły zaprezentowały, oddające całą prawdę interpretacje wierszy, zapierające dech w piersiach śpiewy oraz zabawne sceny opowiadające o patronach szkół. Uważamy, że uczestniczenie w tym wydarzeniu było bardzo ciekawym doświadczeniem i z niecierpliwością będziemy czekać na następny przegląd artystyczny. Może za rok my też wystąpimy...

Ala Markocka i Bartek Kowalik, gimnazjum



Kącik ludzi ciekawych wszystkiego

Wyspy Wielkanocne

Wyspy Wielkanocne to najdalej oddalone od któregoś kontynentu miejsce na ziemi. Należą do Chile, jakkolwiek leżą oddalone bardzo daleko od niej w połowie drogi do Taiti. Znane głównie ze swoich pozostałości raju. Inni zaliczają je

enigmatycznych kamiennych posągów głów, które są świadectwem jednej z najbardziej odizolowanej polinezyjskiej kultury. Pochodzenie 1000 kamiennych głów było zatem trudne do odgadnięcia. Mają one od 2 do 11 m. wysokości i wszystkie wyglądają podobnie: posiadają



chcą do pozostałości legendarnej Atlantydy. Co



by jednak nie mówić, jest w nich coś fascynującego, mistycznego wręcz, co tajemnice.

długie głowy, podbródki oraz uszy, a ręce ułożone są przyciąga od lat rzesze turystów i badaczy usiłujących wzdłuż ciała lub spoczywają na brzuchu. Niektóre z zgłębić



posągów nadal posiadają oczy wykonane z czerwonego i białego kamienia oraz zachód od Ameryki Południowej. Liczy sobie 64 mile koralu. Niektóre z głów kwadratowe. Nazwa wyspy jest związana z datą posiadają także „pukad”, odkrycia - 5 kwietnia 1722 roku, czyli coś w rodzaju Wielkanoc, dotarł do niej holenderski podróżnik Jacob kapelusza. Wszystkie z Roggeveen i taką właśnie nadał jej nazwę. Wbrew posągów mają wzrok rajskiemu pochodzeniu, wyspa ta w niczym nie skierowany w kierunku przypominał edenu. Wyschnięte trawy, skartłowaciłe lądu, choć wiele z nich stoi drzewka i brak zwierząt sprawiały na przybyszach

bardzo blisko morza. przynębiające wrażenie.

Znajdujący się tutaj park narodowy Rapa Nui jest się na liście UNESCO -jeden z nowych cudów świata.

A.&K.



Rymowanka Kuby od ranka, który nawet nie czuje kiedy rymuje... czyli sylwetka nowego naczelnego „Siedliska”

Przeważnie, zachowuję się poważnie.
Przeważnie, nikogo nie drażnię.
Przeważnie, słucham rad uważnie.
Przeważnie, czuję się odważnie.
Przeważnie, widać to po mnie wyraźnie,
Otoczenie nie działa na mnie zakaźnie.
Poprzez wyobraźnię kreuję własne ja,
Robię, co trzeba
Rymuję, gdy muzyka gra,
Pomysłów u mnie mnóstwo,
Niczym w worku bez dna,

Bądź co bądź być sobą to domena ma,
Pokazy mody i żurnale nie obchodzą
mnie wcale,
Fason swój dobieram sam jak
staruszka koralu,
Mam typ osobisty niczym dowód,
I osobisty powód,
By czuć się wygodnie i swobodnie.
Polski rodowód w aktach
Opieram się tylko i wyłącznie na
faktach,
Pragnę być nietypowy, niepowtarzalny,

Jednorazowy i oryginalny
Jeśli kopiuję, to tylko w punktach
ksero,
Mówię prawdę szczerą
Bo nie lubię, gdy ktoś kłamie
Służę pomocą, nie na każde zawołanie.
Mam własne zdanie i szereg racji,
Niezmienny niezależnie od miejsca,
czasu i akcji.

Od A do Zet, do Zet od A
Ja to ja, to jasne jak dwa razy dwa
Lata leca, a ja to wciąż ja
Rymowanke Kubek już zna

O nie! Nie zależy mi na tym, by być
kanonizowanym,
Ja to ja, więc jako ja chcę być znanym
Prawdziwym jak prawdziwek, nie jak
sweter z anilany
Jedną zasadą wciąż motywowany
Bądź własną osobą
Bądź co bądź sobą,
Niech twa osoba będzie Ci ozdoba
Nie jednorazowo, lecz całodobowo.
Trafiam białym w czarne jak kulą
bilardową,
Oblicz pole podstawy, jaką jest
oryginał,
Lub działania poletko, jeśli jesteś
marionetką.

To wroga sugestia, pożera cię jak
bestia
Mów do serca bitu, bo tam jest
amnestia

Od A do Zet, do Zet od A
Ja to ja, to jasne jak dwa razy dwa
Proste jak drut, nigdy nie gram z nut.
Rymowanke Kubek już zna

A rymów mam w brud, które trwonie,
Gdy tylko stanę przy mikrofonie
Od mikrofonu strony nie stronię, o
nie!

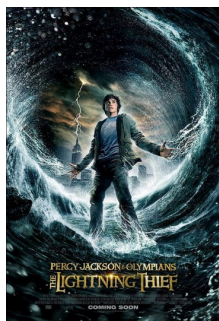
Technika psotnika wynika
Z pobudzenia wielkiego jak galaktyka,
Nie brakuje mi żadnego składnika
Do mojego ja, skala mnie nie dotyka.
Pozwolisz, że posłużę się przykładem
Jest pewien Smok, który nie jest

gadem.
Podąża śladem serca, a nie za stadem,
Jego skronie ozdabia tkany wolnością
diadem.
Jego słowa są szczęścia wodospadem
Tą oto wodą razem ze składem,
Zalewa jak ulewa lub zasypuje gradem.
Chcesz czy nie jesteś dla niego
obiadem.
Robię to, co kocham, to nikomu nie
szkodzi
Robię to, bo chcę to robić, wiem, że to
mi wychodzi

Unikam odgrywania kiedy Ragga
prezentuje
W jednym więc celu bądź co bądź
operuje,
podpisano Kubek

Jakub Komnata, kl. V „a”

Percy Jackson i bogowie olimpijscy, złodziej pioruna



„Percy Jackson i bogowie olimpijscy , złodziej pioruna” to bardzo ciekawy film. Opowiada historie Percyego Jacksona ,świetnie Logana Lermana, który że jego ojciec to bóg mórzbardzo dobrze czuje się w mówi, może tam odpocząć i Jego dzieciństwo nie jest jednak wymarzone, bo swojego prawdziwego ojca nigdy nie widział, a jego matka musi żyć z



tytułowego bohatera zagranego przez dowiaduje się o tym, Posejdon. Percy wodzie, jak sam spokojnie pomyśleć.

związku dowiadujemy się na zdradzać. Film ten pozwala takiego „pół- boga” i poczuć zostaje oskarżony przez kradzież jego pioruna . Jest Olimp, by wyjaśnić jednak przeżywa wiele poznać wielu bogów i nie napisze, bo nie chce zepsuć wam filmu. Zdradzę tylko, że dobrze się kończy. Moim zdaniem reżyser Piotr Kozłowski i Chris Columbus zrobili „kawał dobrej roboty”.



alkoholikiem . O powodzie tego końcu filmu, więc nie będę każdemu z nas odnaleźć w sobie się wyjątkowo. Pewnego dnia Percy najwyższego boga - Zeusa o jednak niewinny i chce dostać się na wszystko Gromowładnemu. Po drodze przygód. Dzięki filmowi możemy przypomnieć sobie Mitologię. Więcej



Wiktoria Dennis VI b

Kącik Literacki – pisać każdy może!!!

Niezwykłe o rzeczach zwykłych czyli ballady uczniowie piszą...

Ballada o wyprawie na narty

Ach, słuchajcie wszyscy, bo to rzecz ciekawa!

Do Krynicy wyruszyła rodzinna wyprawa.

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Przed kolejką stoją długie rzędy ludzi.

Każdy trzyma w ręku narty, nikt się tu nie nudzi.

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Już są w wagoniku mama i mój brat.

Tato też wskazuje, obym i ja wsiadł.

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Droga na szczyt długa, w dole czubki drzew

Chyba dla rozrywki wyjmę PSP.

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Ach wreszcie! Nareszcie! Czy mi uwierzycie?!

Cała czwórka zgodnie stoimy na szczycie.

Widok dech zapiera, chociaż wokół tłumek.

Co tam widać za chmurami? Giewont to czy Runek?

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Tutaj wielkie muldy, tam śnieg jak stół gładki.

„Tylko dzieci nie szarżujcie” – to są słowa matki.

Słoneczny mróz trzyma,

Śnieg się w słońcu skrzy.

Jaka piękna zima!

Narty, puch i my!

Zimą dni są krótkie, szybko zmrok zapada.

Kończy się, więc piękna, o nartach ballada!

Ballada O POMIDORZE

Znalazłem go na grządce,

czerwony,

co za rewelacja myślałem,

pomidor!



Samotny, wielki, porzucony,

jak ten pustelnik.

Nikt go nie odwiedza.

Żal ściska moje serce.

W ręku mym pociemniał,

kolor krwi – gladiator.

Walczy o swe życie.

Areną jest kuchnia.

Nóż kończy nasze starcie,

już czuję go w ustach.

Głód serca – głód żołądka,

sam nie wiem co myśleć.

Jego krew na mych wargach,

radość mego ciała.

Został we mnie, jest częścią.

Złączony na zawsze!

Aleksandra Markow, kl. VI „b”

Ballada o wywiadówce

Siadłem na krześle

Naprawdę na krześle.

Rodzice mówili i mówili

Żałujcie, żeście nie widzieli,

Jaką zażartą dyskusję prowadzili.

A ja nic. Dech mi zaparło.

Dla nich siedem piątek i dwie

szóstki

To wciąż za mało.

Uwierzcie nie zmyślam.

Nikita Kruger, kl. VI „a”

Ballada o zegarze

Wszedłem do sali,

Na ścianie wisiał zegar-

Tak prawdziwy zegar

Z prawdziwymi wskazówkami.

A wiecie czemu nie spadał???

Bo wisiał na gwoździu!!

Mariusz Duplaga, kl. VI „b”

A co on takiego robił

On tykał, a tykał wspaniale,

Żałujcie, żeście nie słyszeli tego tykania.

Nagle ta duża, tak ta duża i cienka

wskazówka,

Pokazała Ósmą

Naprawdę była ósma.

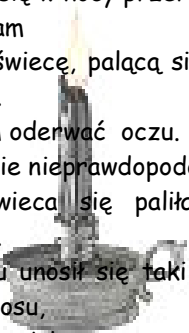
Zaczęły się lekcje!!!

Kuba Myjak, kl. VI „b”



Ballada o świecy

Obudziłam się w nocy przerażona
I co ujrzałam
Fioletową świecę, palącą się jasnym
płomieniem.
Nie mogłam oderwać oczu.
To było takie nieprawdopodobne.
Jak ta świeca się paliła jasnym
płomieniem.
A w pokoju unosił się taki cudowny
zapach wrzосу,
I zobaczyłam taką
Tak niesamowitą, że zabrakło by ci
tchu



Byłam tylko ja i oni - moi
przyjaciele. I tak uśpiła mnie
fioletowa świeca
Palącą się jasnym płomieniem.
Monika Prokopiuk, kl. VI „a”

Ballada o paście do zębów

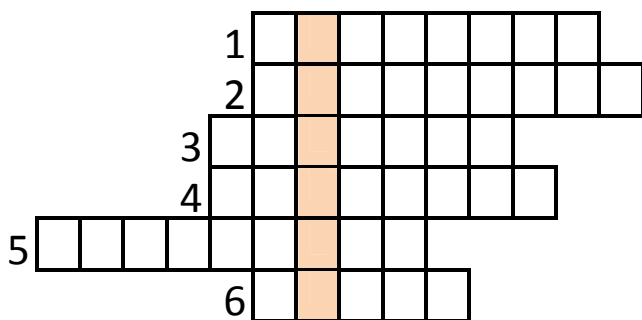
Otworzyłam drzwi do toalety,
Zrobiłam krok...
Ach ten ogromny krok!
Poczułam lekki, miętowy wietrzyk-
to był jej zapach, o tak to było to!!!
Podeszłam do umywalki(naprawdę
mam w łazience umywalkę- wiem
zazdrościcie mi)

I zobaczyłam ją była taka piękna,
cudowna, odziana w białą etykietkę...
Ach ta jej etykietka!!!
Sięgnęłam ręką do kubeczka- tak
mam w toalecie kubeczek i to nie
jeden...
Aż w końcu chwyciła ją- była taka
zgrabna,
Tak to właśnie jest moja pasta do
zębów COLGATE....

Magda Czort, kl. VI „a”



KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



1. ...plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.
2. Święta Zmartwychwstania Pańskiego.
3. Pierwsze wiosenne kwiatki.
4. Ptak zwiastujący wiosnę.
5. Pięknie śpiewający ptak wiosenny.
6. Inaczej kotki na gałązkach.

Ola Strączek, kl. VI „b”

**W dzień Bożego Zmartwychwstania,
Radość wszystkich nas ogarnia**



**Weselmy się wszyscy nawzajem
Niech świat będzie dla nas rajem**



**Stopka redakcyjna: Koło dziennikarskie SP nr 164, red.naczelnny: Jakub Komnata,
zast. Wiktoria Dennis, skład: Urszula Kozińska**